

Jacek Sójka

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

e-mail: jsojka@amu.edu.pl

## Etyka biznesu jako źródło przedsiębiorczości

Tekst niniejszy należy traktować jedynie jako rodzaj wprowadzenia w zagadnienie etyki biznesu. Chciałbym zastanowić się nad kwestią, w jakim sensie można mówić o etyce biznesu jako czymś, co pomaga gospodarować, a nie przeszkadza przedsiębiorcy, co umożliwia rozwój firmy, zamiast stanowić narzucone z góry ograniczenie. Jednocześnie w artykule tym chciałbym wskazywać nie tyle na korzyści, które możemy odnieść z uprawiania etyki biznesu lub z uczestniczenia w kursach tego typu, a które zapowiadać może użycie słowa „przedsiębiorczość”, ile na pewne problemy czysto filozoficzne związane z rozumieniem samej etyki i jej odniesienia do praktycznych problemów i dylematów pojawiających się w życiu (w szczególności gospodarczym) i zmuszających jednostkę do podejmowania określonych decyzji. Źródło przedsiębiorczości można bowiem dostrzegać w etyce tylko wtedy, gdy rozumie się ją w sposób, który chciałbym tutaj wyłuszczyć. Zmuszony zatem będą poruszyć kilka kwestii podstawowych dla uprawiania etyki gospodarczej czy też etyki biznesu (oba wyrażenia mają, moim zdaniem, to samo znaczenie)<sup>1</sup>. Dopiero na końcu tekstu sens tytułu stanie się mniej zaskakujący.

### 1. Etyka realistyczna

Przede wszystkim wyjaśnić należy, iż nie można – moim zdaniem – utożsamiać etyki biznesu z doktryną, która wymagałaby od przedsiębiorców i menedżerów ponadprzeciętnych przymiotów czy też szczególnego altruizmu. Raczej jest to refleksja, która towarzyszy praktyce i odpowiada na pytania, które zadają sobie (lub powinni zadawać) zwykli ludzie, tyle że zaangażowani w życie gospodarcze. Myślę więc o etyce biznesu jako etyce minimalistycznej czy też realistycznej, która nie chce zbawiać świata, lecz jedynie regulować stosunki między ludźmi i to w dziedzinie, która, niejako sama z siebie, „zakłada” pewien stopień samoregulacji i to niezależnej od intencji zaangażowanych w nią jednostek<sup>2</sup>. Jest to więc coś, co ma się „opłacać” przeciętnym uczestnikom „gry” rynkowej, aczkolwiek należy dodać w tym miejscu, że „gra” nie może być rozumiana zbyt dosłownie (i porównywana

---

<sup>1</sup> Są to kwestie podstawowe także dla moich badań, bowiem powracam tutaj do kwestii, o których pisałem w przeszłości (*Etyka biznesu. W poszukiwaniu strategii nauczania*, [w:] J. Dietl, W. Gasparski (red.), *Etyka biznesu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 320–342). Jednocześnie modyfikuję swoje stanowisko w kwestii podejścia arystotelesowskiego w etyce biznesu wskazując na jego ograniczenia.

<sup>2</sup> Nawiązuję tutaj do idei „moralności wolnego rynku” (*arm's length morality*) oraz etyki minimalistycznej, o której pisał Norman Barry, *Business Ethics*, Pardue University Press, West Lafayette, Indiana 2000, s. 26 i inne.

np. do pokera<sup>3</sup>), zaś „opłacalność” jest także rodzajem metafory. Dosłownie potraktowana – wcale nie musi mieć miejsca, zwłaszcza w krótkim okresie. Czasami etyka wyraźnie się nie opłaca. Na przykład firma, która musiała wycofać się robienia interesów w dawnej RPA nie mogąc akceptować apartheidu, z pewnością na tym straciła. Reputacja jej zyskiwała, lecz zyski się zmniejszały. W większości sytuacji jednak nie potrzeba aż tak drastycznych posunięć, aby uczciwie gospodarować; nie chodzi też o wyrzekanie się zysku, lecz o przestrzeganie pisanych i niepisanych standardów.

Etyka biznesu powinna być – moim zdaniem – rozumiana jako etyka tego „biznesu”, który wszyscy możemy poznać i w który możemy się zaangażować (nie zaś jako etyka idealnego i niedoścignętego wzorca), natomiast ludzi interesu powinniśmy postrzegać jako przedstawicieli ich własnego społeczeństwa. „Średnia moralna” przedsiębiorców i menedżerów odzwierciedla średni poziom moralny całej populacji, a ten – mówiąc delikatnie – bywa różny<sup>4</sup>. Pozbawiona ideologii i awersji do kapitalizmu, etyka biznesu nie nawołuje do altruizmu i wyrzeczenia się zysku, lecz stanowi spojrzenie na działalność gospodarczą pod pewnym kątem. Zainteresowana jest istnieniem kulturowych wartości i norm kształtujących indywidualne dyspozycje i wynikające z nich działania, a także rozstrzygnięciem dylematów, które są efektem nie znanych przedtem sytuacji i zjawisk, takich jak: globalizacja, tzw. usieciowienie, konsumpcjonizm jako element kultury masowej, czy rozwój biotechnologii.

Gdybyśmy w imię ideałów etycznych kazali menedżerom ograniczać zyski i gdyby nasza argumentacja okazała się skuteczna, to znaczy gdyby firmy funkcjonowały w oparciu o nowe zasady, to istotnie – w odniesieniu do „dawnych” zasad gospodarki wolnorynkowej – można by twierdzić, iż firma była niegdyś bardzo podejrzanym „narzędziem”. Mogłaby być traktowana jako obszar zawieszenia obowiązywania powszechnie akceptowanych wartości, sfera zaplanowanej amoralności, strefa nieczysta – rzecz konieczna, lecz jednocześnie taka, która powinna pozostawać pod ścisłą i ciągłą kontrolą. Tymczasem firma jest strukturą, która pełni w społeczeństwie określoną funkcję – inną niż rodzina, stowarzyszenie na rzecz dobroczynności czy administracja państwowa. Nie jest sferą zawieszania wartości moralnych, lecz realizowania wartości ekonomicznych, które również mają często swój wymiar moralny. A zatem mówimy o etyce biznesu, która waloryzuje dodatnio osiąganie zysku jako warunku prawidłowego funkcjonowania firmy i całej gospodarki i która nie snuje wizji alternatywnej gospodarki, w której „nareszcie” cele firmy byłyby mniej komercyjne. Krótko mówiąc moralność nie może być pojmowana jako zestaw reguł stojących w sprzeczności z czysto gospodarczymi powinnościami menedżerów, dla których – z definicji – celem wszelkiej działalności gospodarczej „jest długoterminowe maksymalizowanie wartości dla właścicieli przez sprzedaż towarów i usług. Dlatego też przedsiębiorstwo nie jest stowarzyszeniem mającym krzewić dobrobyt społeczeństwa, spełnienie duchowe bądź

---

<sup>3</sup> Nie warto już dzisiaj wracać do dyskusji wywołanej artykułem Alberta Z. Carra, *Is Business Bluffing Ethical?* (K.R. Andrews (red.), *Ethics in Practice. Managing the Moral Corporation*, Harvard Business School Press, Boston, Mass. 1993, s. 99–109). Pokerowy bluff i dbanie o własne interesy w negocjacjach i rozmowach handlowych z pozoru tylko są do siebie podobne, a stawianie ich obok siebie nie prowadzi do żadnych pouczających konkluzji.

<sup>4</sup> Sondáže wskazują, iż np. Polacy tolerują nieuczciwość w najbliższym otoczeniu, natomiast bardziej są wymagający wobec tzw. elit politycznych (*Tolerujemy nieuczciwość*, „Rzeczpospolita” 5 października 2005, s. 9). Podobnie – dodam – więcej wymagają od przedsiębiorców, których utożsamiają z obecną w mediach elitą finansową.

pełne zatrudnienie; organizacje takie mają prawo istnieć, ale nie należą one do grupy przedsięwzięć o charakterze gospodarczym”<sup>5</sup>.

Etyka zatem nie może nazywać biznesem nieosiągalnego ideału (jeżeli rzeczywiście jest to „ideał”). Może być natomiast rozumiana jako sposób widzenia świata, m.in. gospodarki, przez pryzmat wartości. W artykule tym staram się pokazać, iż etyka biznesu ponadto wyposaża jednostkę w typ wyobraźni pokrewnej nastawieniu charakterystycznemu dla osób przedsiębiorczych. Etyka pozwala widzieć lepiej i więcej. Rozwija, niejako przy okazji, wyobraźnię, wrażliwość i kreatywność<sup>6</sup>.

## 2. Dwa sposoby uprawiania etyki

W etyce biznesu wyróżnia się podejście, które może być nazwane tradycyjnym, bowiem odnaleźć je można w znakomitej większości podręczników. Można tu także mówić o modelu dedukcyjnym<sup>7</sup> czy też „odgórnym” (od wyrażenia angielskiego *top-down*)<sup>8</sup>. Etyka, czy też rozumowanie etyczne, to stosowanie ogólnych reguł do konkretnych sytuacji. Na przykład utylitarystyczna zasada największego dobra dla największej grupy ludzi zostaje „sprowadzona na ziemię” i pozwala w ten sposób wybrać pożądaną formę działania czy też ocenić to, co się stało. Jak się uważa, pod tym względem kantyzm niewiele się różni od utylitaryzmu: tutaj też kierunek góra – dół jest podstawowy. Etyka dostarcza uzasadnień dla konkretnych poczynań oraz ocen tych działań.

Możliwe jest jednak odwrócenie tego modelu i zastosowanie podejścia indukcyjnego (co też jest pewną przenośnią) opartego na kierunku dół – góra (po angielsku *bottom-up*). Głównym założeniem takiego sposobu myślenia byłoby przekonanie, iż ludzie postępują w określony sposób nie dlatego, iż przyswoili sobie pewne koncepcje, lecz dlatego, że zostali wychowani w taki, a nie inny sposób i zgodnie z tym znajdują rozwiązania dylematów moralnych zarówno preferowanych przez nich indywidualnie, jak i akceptowanych w danej społeczności. Należy zatem dostrzec to, co można nazwać potoczną mądrością i codzienną umiejętnością rozstrzygania dylematów moralnych. Wartości się praktykuje, a powstają one „na dole” w obrębie wspólnoty i uwidaczniają się przede wszystkim w formie pozytywnych cech charakteru jednostek, w postaci cnót indywidualnych. Pojęcie „cnoty” w sposób widoczny odsyła nas do Arystotelesa. Tak więc można tu mówić o arystotelesowskim podejściu do etyki, a w szczególności do etyki biznesu<sup>9</sup>.

W tym ujęciu etyka gospodarcza powinna być – jak pisał Robert Solomon – „teorią praktyki”, a zatem „ujęciem biznesu jako w pełni ludzkiej aktywności, w obrębie której etyka nie dostarcza abstrakcyjnego zestawu zasad lub ograniczeń zewnętrznych, ani też

---

<sup>5</sup> E. Sternberg, *Czysty biznes. Etyka biznesu w działaniu*, tłum. P. Łuków, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 25.

<sup>6</sup> Pisali o tym niedawno R.A. Buchholz, S.B. Rosenthal, *The Spirit of Entrepreneurship and the Qualities of Moral Decision Making: Toward a Unifying Framework*, „Journal of Business Ethics” 2005, vol 60, nr 3, s. 307.

<sup>7</sup> R.F. Duska, *Aristotle. A Premodern Postmodern? Implications for Business Ethics*, „Business Ethics Quarterly” 1993, vol. 3, No. 3, s. 228, 245.

<sup>8</sup> Pisałem o tym artykule *Etyka biznesu. W poszukiwaniu strategii nauczania*, *op.cit.*, s. 324 – 328; zob. też R.A. Buchholz, S.B. Rosenthal, *op.cit.*, s. 308.

<sup>9</sup> Za takim podejściem opowiadałem się w przywoływanej tu już pracy *Etyka biznesu. W poszukiwaniu strategii nauczania*, *op.cit.*; inspiracją był dla mnie m. in. Ron Duska, *op.cit.* oraz Robert Solomon (zob. niżej).

okazjonalnego pouczenia w duchu szkółki niedzielnej, lecz samego kośćca działalności gospodarczej. Jądrzem takiej teorii nie będzie matematyczny model, lecz realistyczny i konkretny przegląd wartości, które rządzą i powinny rządzić działalnością gospodarczą i funkcjonowaniem firm, dostarczając motywacji ludziom, którzy właśnie poświęcają życie na prowadzenie interesów<sup>10</sup>.

Moralność w tym ujęciu nie jest stosowaniem ogólnych reguł, lecz ujawnianiem tego, w co jednostkę wyposaża wspólnota, czy też mówiąc bardziej „wprost”, moralność zawiera się w tym, co robi obdarzona pozytywnymi przymiotami charakteru jednostka. Etyka staje się w ten sposób uogólnieniem cnót jednostki, która z natury dąży do dobra.

Jak zwykle, przeciwstawienia tego typu, stanowiąc swoje odwrócenie lub też zaprzeczenie, stają się od siebie zależne i są w ten sposób negatywnie obciążone. Etyka nie jest wyłącznie abstrakcyjnym zestawem reguł, które mielibyśmy stosować w praktyce. A zatem zanegowanie zupełne tej abstrakcyjności likwiduje pewną istotną cechę rozumowania etycznego. Jeżeli to, co robimy staje się problematyczne i stajemy przed wyborem jednej z co najmniej dwóch możliwych dróg postępowania, każdy następny krok, o ile nie ma być robiony „na ślepo”, wymaga podania pewnych racji. (Nawet jeżeli ma to być rozmowa jedynie z własnym sumieniem). Wybór musi być uzasadniony. Uzasadniając nasze sądy moralne odwołujemy się do argumentów wyższego rzędu, do przekonań bardziej ogólnych. Nie chodzi też o zwykłe „odwoływanie się”. Mamy raczej do czynienia z aprobowaniem tych ogólnych sądów moralnych. Jak uważa jeden z etyków, owo „odwoływanie się” jest jednocześnie opowiadaniem się za pewnymi, nie przywoływanymi najczęściej w całości, teoriami, które jednak dostarczają nam uzasadnień, gdy tylko formułujemy jakiegokolwiek sądy etyczne. Rozumowania etyczne są zatem zależne od przesłanek, które stanowią ich konieczne (logiczne) dopełnienie. Każde wartościowanie etyczne jest jednocześnie angażowaniem się w myślowe struktury normatywne<sup>11</sup>.

W myśl tej koncepcji, zadając sobie pytanie, jak powinienem postąpić, nie chcę dowiedzieć się jedynie, jak postąpiłby na moim miejscu ten lub ów człowiek (np. ktoś, kogo podziwiam, kto jest autorytetem moralnym), lecz także – jeśli głębiej się nad tym zastanowię – jak postąpić należy, niezależnie od tego, czy istnieje taki człowiek, który mógłby być tutaj wzorcem. Pytam zatem o to, jakie racje przemawiają za wyborem określonej drogi; racje bezosobowe, idealne, pozostające do dyspozycji każdego, kto zechciałby racjonalnie analizować sytuację, w której znalazłem się akurat ja. W ten sposób etyka staje się czymś „wyższym” od moralności praktykowanej przez określonych ludzi<sup>12</sup>.

Każdy wybór, który chcemy uzasadnić (a zmusza nas do tego albo świadomość, że istniały inne możliwości i drogi, albo wręcz pytanie lub zarzut stawiany przez drugiego człowieka) wymaga odwoływania się myślowych struktur normatywnych wyższego rzędu. Z tego też powodu nie można tak całkowicie odrzucić owego „dedukcyjnego” modelu uprawiania

---

<sup>10</sup> R.C. Solomon, *Ethics and Excellence. Cooperation and Integrity in Business*, Oxford University Press, New York, Oxford 1992, s. 99–100; zob. także fragment tej pracy, [w:] tenże, *Arystotelesowskie podejście to etyki biznesu*, tłum. A. Zaporowski, [w:] L.V. Ryan CSV, J. Sójka (red.), *Etyka biznesu. Z klasyki współczesnej myśli amerykańskiej*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1997, s. 333 – 350.

<sup>11</sup> S.L. Darwall, *Theories of Ethics*, [w:] R.G. Frey, C.H. Wellman (red.), *A Companion to Applied Ethics*, Blackwell Publishing, Oxford 2003, s. 19.

<sup>12</sup> Zob. J. Hołówka, *Wstęp*, [w:] R.B. Brandt, *Etyka. Zagadnienia etyki normatywnej i metaetyki*, tłum. B. Stanosz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. XIV. Często utożsamia się znaczenia słów „etyka” i „moralność”. Tutaj jednak chodzi o wyraźne ich rozgraniczenie. Etyka jest poszukiwaniem idealnego wzorca, tego, co słuszne i dobre – moralność zaś, zasadami, według których postępują konkretni ludzie.

etyki, niezależnie od strategii jej nauczania, określającej np. to, co będzie naszym punktem wyjścia podczas zajęć ze studentami: teoria czy konkretny przypadek życiowy.

Z drugiej jednak strony widać wyraźnie, iż rzeczywistość zaskakuje nas coraz bardziej: pojawiają się zjawiska, z którymi tradycyjne teorie etyczne sobie nie radzą i które sprawiają, że owe struktury normatywne należy zbudować niemal od podstaw. Ta sytuacja powołała do życia tzw. etykę stosowaną, dla której punktem wyjścia są absolutnie nowe sytuacje, w których potrafią znaleźć się ludzie. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu, na przykład, filozofowie nie zastanawiali się nad klonowaniem. Dzisiaj etycy (bioetycy) pilnie poszukują norm, które mogłyby mieć uniwersalne znaczenie.

### 3. Etyka biznesu jako etyka stosowana

Etyka biznesu jest jedną z etyk stosowanych. Ogólne teorie konfrontowane są z problemami, o których nie śniło się dawnym prawodawcom etycznym, takim twórcom etyki normatywnej, jak Kant lub Mill. Ruch etyki stosowanej oddaje sprawiedliwość temu, co wnosi do naszego widzenia świata rozwój nauki, osiągnięcia medycyny, rozwój gospodarczy, zmieniające się życie codzienne, medialne zapośredniczenie naszej wiedzy o świecie, globalizacja. Dawne pojęcia muszą zatem ogarnąć to, z czym konfrontuje współczesnego człowieka jego własny rozwój. W pewnym sensie nie ma w tym niczego niezwykłego. Dawne teorie etyczne również powstawały przy okazji refleksji nad światem, który zaskakiwał filozofów, a dylematy praktyczne stanowiły kontekst wyłaniania się koncepcji normatywnych<sup>13</sup>. A zatem stosowanie etyki nie jest zdradą ideału filozofii niezaangażowanej (jeżeli w ogóle kiedykolwiek można go było zrealizować), lecz ponownym przemyśleniem podstawowych pojęć normatywnych z myślą o praktyce. A to oznacza, ni mniej ni więcej, że jest stosowaniem koncepcji wyrosłych z minionych zastosowań, czyli nawiązywaniem do minionych wydarzeń i ich minionych interpretacji.

W tym świetle zatem ani model *top-down* ani też *bottom-up* nie są właściwe. Raczej wskazać należałoby na koło, ruch kolisty jako oddający istotę sprawy. Pewne normy i wartości powstawały poprzez konfrontacje norm i wartości z ówczesną rzeczywistością; po latach sytuacja ta powtarza się: praktyka wymusza ich odczytanie na nowo. Jednocześnie można to ująć inaczej, jeżeli uznamy za zasadne odróżnienie moralności i etyki: od moralności wnosimy się do etyki po to, by powrócić do konkretnych rozstrzygnięć, które złożą się – być może – na moralność pewnej grupy. Obserwujemy zatem potrzebę przewyciężenia opozycji „dedukcja” – „indukcja”. Jednym z jej objawów było powstanie całego ruchu etyki stosowanej. Dzisiaj już otwarcie pisze się, iż etyka składa się z metaetyki i etyki normatywnej, a ta ostatnia dzieli się na teorię normatywną oraz etykę stosowaną<sup>14</sup>. W pewnym sensie etyka zawsze była „stosowana” skoro wyrastała z założeń i praktyki własnej epoki<sup>15</sup>. Przy czym stwierdzenie tego faktu nie ma nic wspólnego z tzw. relaty-

---

<sup>13</sup> S.L. Darwall, *op.cit.*, s. 18.

<sup>14</sup> Tamże, s. 17; sensowność takiego podziału potwierdza pośrednio Andrzej M. Kaniowski, który wyróżnia dwa nurty istotne współcześnie: etykę stosowaną oraz „teoretyczne rozważania eksplikujące bądź uzasadniające (jak też poddające krytyce) taką lub inną najwyższą zasadę sfery praktycznej”. (*Supererogacja. Zagubiony wymiar etyki. Czyny chwalebne w etykach uniwersalistycznych*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, s. 6).

<sup>15</sup> „Pojęcia moralne są ucieleśnione w formach życia społecznego i są po części elementami tych form”. A. MacIntyre, *Krótką historia etyki. Filozofia moralności od czasów Homera do XX wieku*, tłum. A. Chmielewski,

wizmem, który miałby podkopywać bezwzględne obowiązywanie pewnych norm. Chodzi bowiem o to, że aby pewne normy miały obowiązywać, muszą być zrozumiane i przyswojone, muszą być zinterpretowane i odniesione do konkretnych problemów, innymi słowy: stosowane. Historyczno-hermeneutyczny punkt widzenia niczego tu nie unieważnia i niktogo nie powinien gorszyć.

Jak wiadomo to właśnie amerykański pragmatyzm reprezentował ten historycystyczny punkt widzenia. „Pragmatyści sądzą – pisał Rorty – że to, co ich przeciwnicy nazywają ‘niezmiennymi zasadami moralnymi’, to skrót dawnych praktyk, sposób na zwięzłe określenie zwyczajów tych z naszych przodków, którzy są najbardziej przez nas podziwiani. Tak na przykład, zasada większego szczęścia Milla albo imperatyw kategoryczny Kanta, to nic więcej, jak odbicie pewnych obyczajów charakterystycznych dla niektórych części Chrześcijańskiego Zachodu, którego kultura, jeśli nie w czynach, to przynajmniej w słowach, była bardziej egalitarna od innych”<sup>16</sup>. Pragmatystyczny punkt widzenia widzi etykę jako pewien proces twórczy, dokonujący się w obrębie wspólnoty za sprawą podejmującej decyzję jednostki, a nie zaś jako zwykłą aplikację ogólnych zasad i nie jako rozwój dobrego charakteru. I tutaj właśnie moralność łączy się nastawieniem twórczym, ze zjawiskiem innowacyjności, z duchem przedsiębiorczości<sup>17</sup>.

#### 4. Czy moralność może być twórcza?

W tym momencie dochodzimy do kluczowego pytania, w jaki sposób rozważania etyczne miałyby sprzyjać przedsiębiorczości. Otóż powodem, dla którego pragmatyści odrzucają oba wyżej omawiane modele jest to, iż nie uwzględniają one twórczego aspektu działań ludzkich. Podejmując decyzję istotną ze względów moralnych człowiek nie stosuje ogólnej reguły do konkretnego przypadku, tak jak to widział Kant. Jego krytycy już od dawna krytykowali tę koncepcję za schematyzm i niedostrzeganie problemów i dylematów, z którymi jednostka musi się uporać. Tak naprawdę jest ona zostawiona sama sobie i nie tyle wybiera jedną z dwóch lub więcej dróg, lecz często musi stworzyć drogę, której jeszcze nie ma. Z drugiej strony nie jest też tak, że jednostka dokonuje właściwego wyboru w oparciu o wewnętrzne predyspozycje. Ukształtowanie charakteru jednostki, jak chcieliby zwolennicy etyki cnót, niekoniecznie uwarunkowuje ją na nowe i zaskakujące elementy sytuacji, z którą musi się ona zmierzyć. A zatem nic nie przebiega tu mechanicznie: ani stosowanie ogólnych reguł, ani przejawianie jednostkowych cnót nie odzwierciedlają procesu wyboru właściwej drogi. Wcielanie w życie reguł jest właśnie czymś sztywnym i niewzruszonym na różne odcienie szarości.

---

Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 30. Michael Novak opisuje na przykład, jak zmieniała się chrześcijańska myśl moralna w odniesieniu do rodzącego się kapitalizmu. Rzeczywiście mamy tutaj do czynienia z przemianami samej moralności (*Bogactwo i cnota. Rozwój chrześcijańskiej doktryny ekonomicznej*, [w:] P.L. Berger, *Etyka kapitalizmu*, tłum. H. Woźniakowski, Signum, Kraków 1994, s. 69 i następane).

<sup>16</sup> R. Rorty, *Relatywizm: odnajdywanie i tworzenie*, [w:] J. Habermas, R. Rorty, L. Kolakowski, *Stan filozofii współczesnej*, tłum. J. Niżnik, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1996, s. 65. Podobną myśl sformułował przed ponad stu laty historyk niemiecki, który zauważył, iż „w myśli Kanta etyczno-religijne uczucia Lutra zostały wyrażone z punktu widzenia rozumu”, B. Bauch, *Luther und Kant*, „Kant-Studien”, t. 9, 1904, cyt. za Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu*, PIW, Warszawa 1991, s. 109; zob. także J. Sójka, *Znaczenie pragmatyzmu dla etyki gospodarczej*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2002, tom 5, Salezjańska Wyższa Szkoła Ekonomii i Zarządzania, s. 23 i inne.

<sup>17</sup> R.A. Buchholz, S.B. Rosenthal, *The Spirit of Entrepreneurship...*, op.cit., s. 309.

Może być wręcz działaniem bezdusznym i sprzecznym ze zdrowym rozsądkiem. Z kolei uzewnętrznianie cnót może prowadzić jednostkę w złym kierunku pomimo jej przekonania, iż chce dobrze. Dobre intencje i – by tak rzec – dobre samopoczucie moralne mogą być zwodnicze. Tradycja wspólnoty, z której wywodzą się cnoty jednostkowe wymaga czasami krytycznej oceny i nawet zasadniczego przewartościowania<sup>18</sup>.

Pragmatyści mówią o doświadczeniu moralnym, o pewnej praktyce, która wymaga ciągłych analiz wielu różnych racji, eksperymentów myślowych, wyobrażania sobie konsekwencji w różnych wariantach. Na dodatek wybór moralny nie jest czymś, co dotyczy jednego tylko człowieka i jego późniejszego samopoczucia, lecz konsekwencje tego aktu odczuwane mogą być z reguły przez sporą grupę osób w tę sytuację uwikłanych. (W literaturze angielskojęzycznej używa się w tym kontekście także szeroko rozumianego pojęcia „interesariuszy” – *stakeholders*.) Konkretno doświadczenie moralne łączy się zazwyczaj z rozstrzygnięciem pomiędzy sprzecznymi interesami i pragnieniami różnych ludzi. To nie są abstrakcyjne wybory pewnych ogólnych reguł, lecz decyzje mające wpływ na inne osoby<sup>19</sup>.

Moralność zatem niejako zawiera się w podejmowanych decyzjach. Przywoływani tu autorzy podają dobitny przykład. Wiele osób sprzeciwia się aborcji i uważa ją za absolutne zło. Moralność nie jest jednak – ich zdaniem – zestawem poglądów formułowanych w oderwaniu od konkretnego problemu. Przejawia się ona w decyzjach ludzi, którzy mają z problemem tzw. niechcianej ciąży bezpośrednio do czynienia (w roli przyszłej matki lub ojca dziecka, czy matki lub ojca brzemiennej dziewczyny). Tutaj dopiero dowiadujemy się, które wartości ludzie ci „praktykują”<sup>20</sup>. Oczywiście namysł etyczny (jako różny od moralności konkretnych ludzi) zawsze jest abstrakcyjny, jest konstrukcją rozumową, czystym namysłem nad powinnością, niemniej moralność istnieje tylko jako praktyka. Rozróżnienie etyki i moralności nie przeczy „praktycznemu” rozumieniu moralności, bowiem myślowe przygotowanie decyzji jest niezbędnym elementem większości ludzkich działań. Istnieją oczywiście czynności niemal odruchowe; nie dotyczy to jednak sytuacji zaskakujących swoją nowością i skomplikowaniem.

Jeżeli zatem moralność przejawia się poprzez podejmowane decyzje, analiza sytuacji staje się częścią analizy etycznej. Im lepiej przeanalizujemy sytuację, tym lepszą decyzję podejmiemy. Otwarcie się na wszelkie możliwości, na całe skomplikowanie sytuacji, jest jednocześnie otwarciem się na drugiego człowieka, na wielość ludzkich interesów i wielość indywidualnych perspektyw. Pełna analiza sytuacji powinna uwzględniać wpływ naszych możliwych decyzji na innych ludzi – zgodnie zresztą z koncepcją interesariuszy. Pragmatyści mówią zatem o moralnej wrażliwości i moralnej wyobraźni, co między innymi przejawia się w umiejętności wyobrażania siebie „w roli innego”. Ten poznawczy element jest tutaj akcentowany szczególnie. Tak jak niegdyś Peirce pisał o „wspólnocie badawczej”, w ramach której rozstrzygać można dylematy moralne, również i dzisiaj mówi się w pragmatyzmie o eksperymentowaniu, jak gdyby chodziło o działalność naukową.

„Nasze sądy moralne dotyczą materii, która wymaga wrażliwości na to, co jest niepowtarzalnie ludzkim elementem specyficznej sytuacji. Tworzenie i wykorzystywanie norm lub ideałów w sytuacji moralnej powinno być traktowane jako hipoteza robocza, dzięki której można ogarnąć i scalić różnorodność ludzkich interesów. W ten sposób potrzebne jest coś w rodzaju podejścia eksperymentalnego, gdzie wyobraźnia odgrywa rolę kluczową

---

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże.

w dochodzeniu do nowych ujęć i rozwiązań dylematów moralnych. Reguły moralne nie są ustalonymi z góry zasadami wyrytymi w kamieniu, lecz powstają w ramach poszczególnych sytuacji. Nowe doświadczenia mogą je zmienić – mogą być też zarzucone całkowicie jeśli okazują się nie mieć żadnego znaczenia dla konkretnej sytuacji”<sup>21</sup>.

To nieco scjentystyczne podejście do moralności dobrze funkcjonuje w ramach etyki stosowanej, gdzie poznawczy element pełni szczególnie ważną rolę. Trudno, na przykład, wypowiadać się rozsądnie na temat klonowania, nie znając technicznych szczegółów całego procesu. Podobnie rzecz się ma z ochroną środowiska oraz gospodarką i jej mechanizmami, bez znajomości których trudno rozstrzygać pewne dylematy. Józef Chałasiński, w swojej znakomitej książce poświęconej Ameryce i jej kulturze, pisał, iż James i Dewey stworzyli pragmatyczną teorię prawdy, aby bronić wartości moralnych. Skoro wszelka prawda – ujmując to w uproszczeniu oczywiście – opiera się na skuteczności działania, które z niej wynika i skoro tak właśnie dzieje się w nauce, nie ma powodu by sądzić, że prawda moralna ma inny charakter. W sumie pragmatyści chcieli bronić moralności przed materializmem nauki i – chyba – samego życia<sup>22</sup>. Chcieli pokazać, jak sądzę, iż moralność jest skuteczna, pomaga w życiu, sprzyja osiągnięciom zawodowym.

## 5. Czym jest przedsiębiorczość?

To wszystko, co można powiedzieć o twórczym widzeniu sytuacji cechującym myślenie moralne – można odnieść do zjawiska przedsiębiorczości. Wieloaspektowe widzenie świata, a przede wszystkim umiejętność uwzględniania perspektyw innych ludzi jest dokładnie tym, co cechuje zachowania innowacyjne w gospodarce. Na pierwszy rzut oka nie widać pokrewieństwa pomiędzy pomysłem na stworzenie tzw. walkmana przez prezesa Sony a rozwiązaniem jakiegoś dylematu etycznego. Niemniej obie czynności wymagały zmiany perspektywy, twórczego zinterpretowania świata i otwarcia się na potencjalne potrzeby i pragnienia innych ludzi. Przedsiębiorczość bowiem – przynajmniej widziana hermeneutycznie, w duchu Szkoły Austriackiej – opiera się na umiejętności nowego odczytania świata, zobaczeniu nowego sensu rzeczywistości, którą wszyscy „dobrze znają”.

Wiktoriańska Anglia kojarzyć się może z majestatycznym ruchem powozów, bicykli i kolei żelaznej. Spokój ten zburzył wynalazek samochodu. Przedsiębiorca, który wynalazł samochód nie tyle gwałtownie zakończył pewną epokę, ile odkrył to, co czekało na odkrycie. Zobaczył ogromne obszary wiedzy i technicznych zasobów, które pozostawały niewykorzystane, by nie powiedzieć zmarnowane na produkcję powozów i rowerów, jako podstawowych indywidualnych środków transportu. Odkrył i ujawnił lepszą i mającą przed sobą przyszłość alokację zasobów<sup>23</sup>. Tak właśnie widział przedsiębiorczość wybitny przedstawiciel wspomnianej szkoły. Przedsiębiorcza jednostka dostrzega więcej zależności i związków, dzięki czemu całość nabiera dla niej nowego sensu. Sprowadza się to do odkrycie nowych możliwości osiągnięcia zysku poprzez produkcję automobili, walkmanów czy

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 312.

<sup>22</sup> J. Chałasiński, *Kultura amerykańska. Formowanie się kultury narodowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1962, s. 93.

<sup>23</sup> *Interview with Israel M. Kirzner*, „The Austrian Economics Newsletter” 1997, vol. 17, No. 1 (Archiwa internetowe [www.mises.org](http://www.mises.org), stan na 14 stycznia 2006).



i-podów. Menedżerowie i przedsiębiorcy w roli praktyków ekonomii potrafią oszczędnie i racjonalnie gospodarować – robiąc optymalny użytek z ograniczonych zasobów. Znane powiedzenie, iż nie ma nic za darmo (*no free lunch*) oznacza – jak uważa Kirzner – iż każdy użytek czyniony z określonych zasobów, wyklucza inne ich zastosowanie. Tymczasem rzeczywisty przedsiębiorca-odkrywca (*entrepreneur*) potrafi sprawić, iż obiad może być darmowy dzięki odkryciu zupełnie nowych możliwości, których nikt inny nie potrafił dostrzec, mimo że po fakcie wszystkim wydaje się to takie proste i oczywiste<sup>24</sup>.

Przedsiębiorca odkrywa nowe możliwości osiągnięcia zysku. Jeżeli uznamy, iż zysk jest nieetyczny sam w sobie – trudno oczywiście porównywać etykę z przedsiębiorczością. Jeżeli jednak przyjmiemy, iż etyka biznesu powinna być etyką realistyczną, dostrzegającą pozytywne cechy systemu rynkowego i niedomagającą się anielskich cnót od zwykłych zjadaczy chleba, wówczas „etyczne eksperymenty myślowe” okażą się mieć wiele wspólnego z wieloaspektowym widzeniem świata opisanym przez Kirznera.

W ten sposób wracamy do wyjściowych pytań tego artykułu: czy można etykę utożsamiać z dążeniem do altruizmu, czy dążenie do zysku może być moralne, czy przedsiębiorczość jako postawa może mieć cokolwiek wspólnego z cnotami moralnymi. Konkludując, należałoby powiedzieć, iż nie ma powodu, aby altruizm stanowił wzorzec postawy moralnej zalecanej w życiu codziennym. Raczej należałoby zaliczyć go do postaw heroiczych łączących się z wykraczaniem poza obowiązki i powinności człowieka, czyli superrogacją<sup>25</sup>. Niezależnie od filozoficznych dyskusji na temat, jak wiele należy wymagać od człowieka w ramach pewnego systemu etycznego, z pewnością etyka biznesu nie powinna mieć z superrogacją nic wspólnego. Uważam, iż skuteczna i przez to racjonalna etyka biznesu może być tylko tzw. etyką minimalistyczną czy też realistyczną. Etyka gospodarcza służyć ma gospodarce, a nie ideologii lub polityce. Jej kluczowym elementem będzie więc stosunek do problemu zysku jako definiującego wszelkie przedsięwzięcia gospodarcze. Kwestia ta pojawia się również w rozważaniach nad rolą przedsiębiorczości w społeczeństwie.

Israel Kirzner posługuje się przy tej okazji metaforą siły wiatru, który napędza żaglowce. Motywacja oparta na chęci zysku przypomina wielu ludziom właśnie owe ślepe porywy wiatru: mogą one doprowadzić żeglarzy do celu, lecz mogą też rozbić statek o nadbrzeżne skały. Wszystko zależy od umiejętności żeglowania czyli poskramiania i wykorzystywania tej siły. Wiatr daje siłę, lecz nie wyznacza kierunku. Gdyby jednak metafora ta była prawdziwa, to gospodarka musiałaby być oparta na czymś z natury złym i niegodziwym. Trudno byłoby zatem oczekiwać, aby dało się zbudować ład gospodarczy na niesprawiedliwości i wyzysku\*. A przecież współczesna gospodarka to nie konstrukcja budowana na wątpliwym moralnie fundamencie. Można równie dobrze twierdzić, że konstytutywne dla tej gospodarki jest neutralizowanie złych stron natury ludzkiej tak, iż efekt publiczny jest z reguły korzystny dla wszystkich (choć niekoniecznie w równym stopniu). Fundamentem gospodarki jest zatem ten mechanizm – nie zaś ludzkie żądze. Przedsiębiorca-odkrywca jest zatem twórcą nowych rozwiązań; ten sam typ wyobraźni odnaleźć można u kogoś, kto myśli o wpływie swoich decyzji na innych ludzi.

---

<sup>24</sup> I.M. Kirzner, *The Role of the Entrepreneur in the Economic System*, The Inaugural John Bonython Lecture, Adelaide, July 30, 1984, The Center for Independent Studies, Australia, [www.cis.org.au](http://www.cis.org.au) (14 stycznia 2006).

<sup>25</sup> Zob. A.M. Kaniowski, *op.cit.*

\* A jednak budowano np. w starożytnym Egipcie i Rzymie państwo Etrusków, kapitalizm, rządy absolutystyczne, stowarzyszenia, a nawet socjalizm (fazy początkowe), imperia kolonialne (red.).

Kirzner odrzuca zatem metaforę wiatru napinającego żagle. „Mam raczej inny pogląd na naturę przedsiębiorcy i przedsiębiorczej motywacji do osiągnięcia czystego zysku. Jak już powiedziałem, nie twierdę, że przedsiębiorcy są moralnymi herosami. Twierdę natomiast, że ten wyjątkowy system instytucji, który tworzy system rynkowy oparty na przedsiębiorczości, jest w stanie okiełznać przyrodzone ludziom cechy i wykorzystać je dla osiągnięcia korzyści społecznych”<sup>26</sup>.

## **Business Ethics as a Source of Entrepreneurship**

### **Summary**

Entrepreneurship is usually associated with such characteristics as creativity, imagination, ability to react quickly. Shortly it is a set of personal skills which enable one to initiate innovations. The ethical qualities of managers seem to be similar to the characteristics above. The crucial factor is openness and the ability to “take the role of the other”, as well as an inquisitive mind which allows to see the all dimensions of a given situation. This argument is based on the pragmatism in business ethics.

**Key words:** *business ethics, morality, pragmatism, entrepreneurial virtues, innovation*

---

<sup>26</sup> I.M. Kirzner, *op.cit.*